Nr. 210. Kraków, Piątek 4 Września 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi:
Ul. św. TOMASZA L. 35.
Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 1846.

Wielkie walki w Chełmszczyźnie i Galicyi wschodniej.

Sprawozdanie urzędowe wydane dnia 3 września.

Wiedeń, 4 września.

Bitwy, które na rosyjskim teatrze wojny wywiązały się wskutek naszej inicyatywy, **jeszcze nie wydały rozstrzygnięcia kampanii.**

Posuwając się na skrzydle zachodniem głęboko w obszar nieprzyjacielski, a w Galicyi wschodniej broniąc każdej piędzi ziemi rodzinnej przeciw liczniejszemu nieprzyjacielowi, wojska nasze wszędzie **usprawiedliwiły dawną sławę swej waleczności i z otuchą patrzą na poważne walki, które jeszcze mają nastąpić.**

Opis licznych walk ubiegłego tygodnia trzeba pozostawić historyi. Obecnie można skreślić w wielkich tylko zarysach przebieg wydarzeń.

Operacye armii Auffenberga.

Na wschód od armii gen. Dankla, która po trzydniowych walkach zwyciężyła pod Kraśnikiem, armia gen. Auffenberga — wydyrygowana między rzeki Huczwę a Wieprz — rozpoczęła atak na siły nieprzyjacielskie, które z obszaru chełmskiego posunęły się na południe. Wywiązały się z tego walki pod Zamościem i Komarowem.

Dnia 28 sierpnia dało się odczuć działanie grupy, pod wodzą **arcyksięcia Józefa Ferdynanda,** wysłanej przez Bełz i Uhnów. Ponieważ na drodze ze Zamościa do Krasnostawu stały słabsze stosunkowo siły nieprzyjacielskie, można było dnia 29 z. m. znaczne części tej armii z obszaru pod Zamościem rzucić na wschód i posunąć ku Cześnikom. Wobec tego nieprzyjaciel, który wszędzie walczył z największą dzielnością i zaciętością, **przedsięwziął bardzo silne ataki w kierunku Komarowa z zamiarem przełamania tu naszej linii.** Armia nasza stała na linii Przewodów-Gródek-Cześniki-Wielacza, przyczem Gródek i Cześniki tworzyły mniej więcej punkty, w których miało nastąpić przełamanie frontu. Po stronie rosyjskiej wmięszały się do walki nowe siły sprowadzone z Kryłowa i Hrubieszowa. Dnia następnego armia Auffenberga w dalszym ciągu starała się wykonać oskrzydlenie, **nieprzyjaciel zaś dalej usiłował przełamać naszą linię, co w końcu pociągnęło za sobą wygięcie się naszego frontu aż ku Łabunie - Tarnawatka.** Tymczasem grupa arcyksięcia na ogół zdołała się posunąć naprzód aż na drogę Telatyn-Rahanie.

Dnia 31 sierpnia wśród walk zaciętych postąpiło naprzód oskrzydlenie nieprzyjaciela, gdyż także z północy ku Komarowu front wygięto. Koło tej miejscowości **Rosyanie będący już w wielkiem niebezpieczeństwie, rozpoczęli odwrót na Kryłów i Hrubieszów i atakując na wszystkie strony zwłaszcza grupę arcyksięcia, zdołali ujść grożącemu oskrzydleniu.**

Zwycięstwo armii Auffenberga pod Tyszowcami.

W końcu w godzinach popołudniowych dnia 1 września było już rzeczą pewną, że **armia Auffenberga** (w której także wojska wiedeńskie i grupa prowadzona przez generała piechoty Boroevica walczyły z nadzwyczajną zaciętością i brawurą), **zwyciężyła ostatecznie. Komarów i wzgórza na południe od Tyszowiec zajęto,** arcyksiążę dotarł aż do Starego Sioła. Wzięliśmy wielu do niewoli, oraz **zabraliśmy mnóstwo materyału wojennego, w tem 200 dział i wiele karabinów maszynowych.**

Armia gen. Dankla pod Lublinem.

Podczas tych walk armii Auffenberga, armia gen. Dankla dnia 27 sierpnia **stoczyła drugą bitwę pod Niedrżwicą Dużą i doprowadziła części naszych wojsk, które dotychczas były po stronie zachodniej Wisły,** na drugą stronę tej rzeki. **Cała ta grupa w dniach następnych ruchem okalającym zbliżyła się aż do Lublina.**

Ciężkie walki w Galicyi Wschodniej.

Równocześnie z opisanemi tu wydarzeniami staczano także ciężkie walki w Galicyi Wschodniej. Dnia 27 sierpnia wojsko wysłane celem wyparcia silnego, przeważającego liczebnie nieprzyjaciela, który wtargnął do kraju, zetknęło się z nim na linii Dunajów-Busk. Mimo powodzenia kolumn, które idąc od Dunajowa, zajęły wzgórza na zachód do Pomorzan, części armii maszerujące po obu stronach drogi złoczowskiej, nie mogły się przebić wobec przeważającej liczby nieprzyjaciela, a zwłaszcza jego silniejszej artyleryi.

Dnia 28 sierpnia Rosyanie dalej atakowali także części armii walczące na wschód od Lwowa. **Popołudniu nie można już było zwlekać z odwrotem poza Gniłą Lipę i węższy obszar na północ i na wschód od Lwowa,** zwłaszcza, że także skrzydło południowe było zagrożone od strony Brzeżan.

Ruch wsteczny dokonał się w zupełnym porządku, a nieprzyjaciel, który widocznie także poniósł wielkie straty, nie napierał silnie.

Dnia 29 sierpnia Rosyanie ponowili ataki na całym froncie i siły swe przesunęli z obszaru na północnym wschodzie od Lwowa na południe. Nazajutrz ataki ponowiły się z największą siłą, zwłaszcza od Przemyślan i Firlejowa. Nieprzyjaciel mógł rzucać coraz to nowe siły, **wobec czego wojska nasze po daremnych próbach odparcia ich przez ofenzywę nowych sił zgromadzonych na zachód od Rohatyna, musiały się cofnąć ku Lwowu i Mikołajowu.**

We wszystkich tych walkach **mężne nasze wojsko głównie wskutek przewagi liczebnej nieprzyjaciela, oraz działania nowożytnej ciężkiej artyleryi, poniosło wielkie straty.**

Streszczając to, co powiedziano, można zaznaczyć, że dotychczas staczaliśmy **walki z mniej więcej 40 dywizyami piechoty rosyjskiej i 11 dywizyami konnicy, a przynajmniej połowę tych sił nieprzyjacielskich odparliśmy, zadając im wielkie straty.**

Von Hoeffer, gen. major.

(Przyp. Red. — Siedmiodniowe operacye naszej armii dzielą się więc wyraźnie na akcyę zaczepną w kierunku północnym od Lwowa i na defenzywę wobec Rosyan w Galicyi Wsch. Pierwsza akcya zakończyła się zwycięskim marszem armii Dankla ku Lublinowi i stanowczem zwycięstwem armii Auffenberga pod Komarowem i Tyszowcami w południ. stronie Chełmszczyzny. Rosyanie by uniknąć oskrzydlenia cofnęli się nad Bug do Hrubieszowa i Kryłowa. W Galicyi Wschodniej armia austryacka po zaciętych walkach na linii Busk- Dunajów cofnęła się w porządu wobec przewagi wroga najpierw nad Gniłą Lipę a następnie, dnia 29 sierpnia, pod Lwów i Mikołajów. Walki na tym terenie trwają dalej).

Trofea wojenne.

Wiedeń, 4 września.

Armie Dankla i Auffenberga dotychczas **odstawiły 11.000 jeńców wojennych, a**

około 7.000 jeńców jest jeszcze na razie zapowiedzianych. W bitwie nad rzeką Huczwą, o ile dotychczas jest wiadomem, **zdobyto 200 dział, wiele materyału wojennego, bardzo liczny tren, 4 automobile i kancelarye polne XIX rosyjskiego korpusu armii z ważnymi tajnymi aktami. Nieprzyjaciel jest w pełnym odwrocie. Nasza armia ściga go całą siłą.**

Na południowym teatrze wojny.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Bezskuteczna kanonada floty francuskiej. Odparcie Czarnogórców.

Wiedeń, 4 września.

Dnia 1 września rano **gros floty francuskiej** śródziemnomorskiej, złożonej z 16 wielkich jednostek, zjawiło się przed wjazdem do Bocche di Cattaro i ostrzeliwało z dział najcięższego kalibru „Punta d' Ostro“. **Skutek był śmiechu godny. Trzej artylerzyści forteczni zostali lekko ranni,** a jedna willa w pobliżu fortu została zniszczona. Po tej kanonadzie **okręty nieprzyjacielskie odpłynęły.**

Na placu wojny bałkańskiej trzecia brygada górska stojąca pod wodzą generała majora Pongracza, która już raz ze skutkiem przeprowadziła śmiały atak na wojowniczych Czarnogórców, dokonała przed kilku dniami ponownie **śmiałego ataku na Czarnogórców, stojących na wzgórzach granicznych koło Bielicy.** Wyparła ona liczebnie silniejszego nieprzyjaciela po kilkudniowych mężnych atakach, **zabierając mu przytem także ciężkie działa** i tym śmiałym czynem ulżyła obronie granicznej napastowanej przez Czarnogórców.

Król Albert ranny.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Berlin, 4 września.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi: „Lokal Anzeiger“ donosi z Kopenhagi: Wczorajsze bombardowanie Mechelu **wyrządziło wielkie szkody. Król Albert,** który znajdował się wśród wojsk **został lekko ranny odłamkiem granatu w rękę. Granat wybuchł w bezpośredniem pobliżu króla. Tylne koła automobilu królewskiego wybuch zniszczył.** Dziennik opisuje szczegółowo panikę jaka panuje w Antwerpii z powodu powtarzającego się bombardowania przez balon Zeppelina.

(Mecheln, po franc. Malines, miasto w belgijskiej prowincyi Antwerpijskiej oddalone koło 25 klm. na południe od Antwerpii, liczy przeszło 60.000 mieszkańców, jest siedzibą arcybiskupstwa. Tu rezyduje prymas Belgii, kardynał ks. Mercier, który obecnie bawi w Rzymie na konklawe).

Prasa rosyjska o klęskach Rosyan.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Petersburg, 3 września, via Kopenhaga.

„Now. Wremia“ pisze: Nikt w Rosyi nie oczekiwał zwycięskiej przechadzki do Wiednia i Berlina, albowiem widzieliśmy, że burzyciele pokoju światowego wszystko postawili na jedną kartę **i wojna prowadzona będzie bez miłosierdzia. Obecnie nieprzyjaciel pokonał kilka korpusów naszej armii.** Jesteśmy przecież przekonani, że odwaga nasza nie zmalała i że z ufnością trzeba czekać na przyszłość.

„Riecz“ pisze: Rosya musi zważyć, że w tej wojnie idą naprzemian zwycięstwa i klęski. — Dziennik pochwala otwartość sztabu generalnego, który nic nie zataja przed narodem.

Groźba wojny turecko-greckiej.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Konstantynopol, 4 września.

Wedle informacyj z autentycznego źródła tureckiego, rokowania turecko-greckie w sprawie wysp prowadzone są w Bukareszcie w dalszym ciągu. W pewnych punktach **nie osiągnięto porozumienia. Ponieważ rokowania potrwają czas dłuższy,** Talaat bej powrócił do Konstantynopola i upoważnił posła turec. w Bukareszcie do dalszych rokowań. W razie, **gdyby rokowania się nie udały,** Grecya pozostanie odosobnioną, a **ustępstwa,** których nie chciała pokojowo przyznać, **będą osiągnięte środkami przymusowymi** w jeszcze większych rozmiarach. Dzisiaj Rumunia więcej niż kiedykolwiek może oddać usługi sprawie pokoju na Bałkanie.

Koniec rządów ks. Wieda

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Ks. Wied opuścił Durazzo.

Rzym, 4 września.

Ajencya Stefani donosi z Durazza: **Ks. Wied wczoraj rano o godzinie 8-mej wyjechał do Wenecyi** na pokładzie okrętu wojennego „Misurata“.

Rzym. (T. B.) Ajencya Stefani donosi z Walony pod datą 2-go b. m.: Na pałacu rządowym powiewa chorągiew czerwono-czarna, zaś **na koszarach żandarmeryi, gdzie znajduje się komenda powstańców, flaga turecka.** Przywódcy powstańców dali konsulom zapewnienie co do strzeżenia porządku publicznego. Kolonia europejska jest spokojną o siebie.

Ojciec św. Benedykt XV.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Jak ogłoszono wybór Papieża.

Rzym, 4 września.

Wczoraj o godzinie 11 minut 15 ks. Chigi Albani otrzymał zawiadomienie, że kardynał Della Chiesa wybrany został papieżem. — O godzinie 11 minut 20 msgr. Mistiadelli, gubernator konklawe otrzymał od nowego papieża bilet z poleceniem, aby kazał otworzyć bramę do Bazyliki św. Piotra, bo odbędzie się tam ogłoszenie wyboru. O godz. 11 min. 25 msgr. Respighi, mistrz ceremonii, udał się na środkowy balkon fasady kopuły św. Piotra, gdzie kazał rozpostrzedz czerwony dywan. Kilkanaście tysięcy ludzi, zgromadzonych na placu, uderzyło w oklaski. O godz. 11 min. 35 kardynał Della Volpe, doyen kardynałów dyakonów, mając po prawej ręce msgr. Capotoschi, który niósł krzyż papieski zjawił się na balkonie i w rytualnej formule ogłosił wybór Della Chiesy papieżem, który się nazwał Benedyktem XV. Tłum zebranych na placu przyjął to oklaskami. Potem udała się publiczność do Bazyliki na pierwsze błogosławieństwo papieskie.

Urzędowe stwierdzenie wyboru.

Rzym. (T. B.) Natychmiast po ukończeniu w konklawe skrutynium, które okazało, że Papieżem wybrano kardynała Della Chiesę sekretarz konklawe msgr. Boggiani wraz z mistrzem ceremonii i zakrystyanem udał się do kaplicy Sykstyńskiej. Dziekan kardynałów biskupów, oraz dziekani kardynałów presbiterów i kardynałów dyakonów skłonili się przed miejscem kardynała Della Chiesy, a dziekan kardynałów biskupów wystosował do niego formułę ceremonialną, zawierającą pytanie, czy przyjmuje godność papieską. Gdy Della Chiesi odpowiedział twierdząco, baldachimy umieszczone nad miejscami innych kardynałów zniżono, jedynie baldachim nad miejscem Della Chiesy pozostał w górze. Della Chiesa oznajmił na odnośne pytanie dziekana kardynałów biskupów, że chce przybrać imię Benedykta XV. Msgr. Boggiani w asystencyi mistrzów ceremonii zredagował akt urzędowy o wyborze i przyjęciu wyboru. Następnie kazano wejść do kaplicy Sykstyńskiej uczestnikom konklawe, a Papież udał się do ubieralni, gdzie włożył białe pończochy, czerwone buciki, białą szatę, czerwoną komżę i płaszcz czerwony, a dziekan kardynałów dyakonów della Volpe nałożył Papieżowi stułę czerwoną złotem przetykaną.

Pokłon kardynałów.

Wróciwszy do kaplicy Sykstyńskiej, Papież zasiadł na tronie na ostatnim stopniu ołtarza, aby przyjąć pokłon kardynałów, którzy całowali go naprzód w nogę, a potem w rękę, poczem Papież udzielił im pocałunku pokoju i błogosławieństwa. Kardynał Della Volpe włożył na palec Papieża pierścień rybacki, poczem oddał go w ręce d'Amica, aby dać wyryć swe imię.

Błogosławieństwo w bazylice św. Piotra.

Następnie Papież w towarzystwie kardynałów wyszedł z kaplicy Sykstyńskiej i udał się do swych apartamentów, a potem do wnętrza bazyliki św. Piotra i tam udzielił błogosławieństwa. Potem wrócił do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie przyjął drugą adoracyę kardynałów.

Po ogłoszeniu wyboru.

Rzym. (T. B.) Po proklamacyi nowego Papieża msgr. Misciatelli i marszałek konklawe książę Chigi otworzyli drzwi na dziedziniec św. Damazego, aby weszli członkowie gwardyi pałacowej, gwardyi szwajcarskiej i żandarmi, którzy napowrót objęli służbę wewnątrz pałacu. Następnie ponownie zamknięto bramę i dopiero po 4 godzinach, konklawe znowu będzie otwarte.

Kardynałowie amerykańscy O. Connel i Gibbons zaraz po swem przybyciu zaprowadzeni zostali do Papieża, aby dopełnić aktu adoracyi.

Podczas ogłoszenia wyboru Papieża widziano także obie siostry zmarłego Papieża Piusa X. w oknach ich mieszkania na placu św. Piotra.

Dzwony wszystkich kościołów w Rzymie rozbrzmiewały całą godzinę. Pogoda wspaniała, ruch wielki na placu św. Piotra trwa dalej.

Pierwsze błogosławieństwo apostolskie wiernym.

Rzym. (T. B.) O godzinie 11.30 przed południem nowy Papież Benedykt XV pojawił się na balkonie wewnątrz Bazyliki św. Piotra. Balustrada przystrojona była dywanem z czarnego aksamitu ze złotymi frenzlami. Gdy przybycie dworu papieskiego zapowiedziało zbliżanie się Ojca św., zebrane w bazylice tłumy wzniosły burzliwe okrzyki na cześć Papieża. Ojciec św. przybył w ornacie papieskim. Po zwykłych ceremoniach Ojciec św. udzielił błogosławieństwa apostolskiego wiernym, którzy je przyjęli na klęczkach.

Wśród aklamacyi tłumów Papież powrócił do swoich komnat.

Hołd żołnierzy.

Rzym. (T. B.) Dzienniki w nadzwyczajnych wydaniach doniosły o wyborze nowego Papieża podając podobiznę wybranego i biografię. „Corriere d'Italia“ donosi, że w chwili kiedy kardynał szambelan z lodżii Watykanu obwieścił wybór nowego Papieża, wśród głębokiej ciszy rozległy się słowa komendy wojskowej oficerów włoskich, którzy wezwali żołnierzy do złożenia hołdu nowemu Papieżowi. Żołnierze złożyli pierwsi hołd nowemu Papieżowi.

Telegramy.

(Telegramy «Głosu Narodu» z dnia 4 września 1914 r.).

Rząd francuski opuścił Paryż.

Paryż. (T. B.) Doniesienie ajencyi Havasa: **Prezydent republiki i rząd francuski opuścili w nocy** (z środy na czwartek) **Paryż i udali się do Bordeaux.**

Bombardowanie Antwerpii.

Londyn via Berlin. (T. B.) Biuro Reutera donosi z Antwerpii pod datą 2 września. **Balon Zeppelina,** który wzniósł się przed godziną 4 rano **przeleciał nad Antwerpią** i był dość silnie ostrzeliwany **zdołał mimo tego rzucić kilkanaście bomb. 10 domów odniosło ciężkie uszkodzenia.** Pięć bomb padło na błonia.

Zatonięcie parowca.

Londyn via Berlin. (T. B.) Donoszą tu, że pewien mały **parowiec natknął się na minę podmorską i zatonął.** Z załogi wynoszącej **11 ludzi zatonęło 6** resztę uratowano. Był to ten sam parowiec, który niedawno uratował załogę parowca duńskiego, który w tem samem miejscu natknął się na minę i zatonął.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie